Nr. 8. **Kraków, Czwartek 10 Stycznia 1889.** **Rocznik VIII.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a	6 zł. w. a	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. *Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód nadesłać** przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Z Nowym Rokiem rozpoczęło pismo nasze **ósmy** rok istnienia — i wychodzi nadal pod dotychczasowemi warunkami. Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie *N. Reformy* we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę" z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

Projekt wykupna propinacyi.

Wczorajsza depesza ze Lwowa odsłoniła nam cośkolwiek tajemnicę zapatrywań rządowych na dotychczasowe projekta o wykupnie propinacyi. *Dzien. Pol.* umieścił nieco obszerniejszą — ale cośkolwiek odmienną wiadomość o poglądach rządowych. Wielkie znaczenie sprawy, o którą tu chodzi, skłania nas do powtórzenia owej wiadomości z *Dzien. Pol.*, która tak opiewa:

„Projekt Wydziału kraj. w sprawie wykupna prawa propinacyjnego w naszym kraju uległ ze strony rządu kilku zmianom. Przedewszystkiem okres dla amortyzacyi obligacyj został zniżony z 36 na 25 lt. licząc od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1914. Dalej właściciele prawa propinacyi otrzymają wynagrodzenie nie w obligacyach, ale w gotówce i to 12 krotny czysty dochód z propinacyi, który służył za podstawę do wymiaru podatku za r. 1887, oraz $4^4/_{10}$ krotny czysty dochód z propinacyi, jaki przyznano orzeczeniami komisyi propinacyjnej na podstawie ustawy z 1875 r. Wynagrodzenie zatem stanowić będzie razem $16^4/_{10}$ krotny dochód. Wynagrodzenie to otrzymać mają uprawnieni dn. 1 stycznia 1890. Rząd przyjmuje w tem wynagrodzeniu 12 krotną należytość za prawo propinacyjne, 2 krotną za szynk realny, a $2^4/_{10}$ za udział w dotychczasowym funduszu propinacyjnym.

„Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje do końca r. 1889 w posiadaniu uprawnionych, — z dn. 1 stycznia 1890 przechodzi na kraj, ale nie w zarządzie c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego, jak to Wydział poprzednio projektował. Po upływie r. 1910 prawo propinacyjne ustaje zupełnie i raz na zawsze — rozchodziłoby się więc jeszcze o wyrażenie funduszów potrzebnych do amortyzacyi tych obligacyj, których termin wykupna przypadnie na ostatnie cztery lata tj. r. 1911 do r. 1914 włącznie.

„Dochód z prawa propinacyjnego przyjmuje rząd zgodnie z Wydziałem krajowym rocznie na 2,691.000 złr.; dochody z opłat na 200 000 złr. i udział w milionie rządowym, (z którego przypada dla miast 230 000 złr.) na 870.000 złr. Przyjąwszy za podstawę powyższy dochód, okazuje się z obliczenia, że co roku po pokryciu rat amortyzacyjnych pozostanie nadwyżka dochodów 146.000 złr., która wpływać będzie do funduszu rezerwowego.

„Po r. 1910 pozostanie jeszcze 12,600.000 na zapłacenie reszty rat amortyzacyjnych, które wyniosą przeszło 14,000.000 — owoż na pokrycie tego niedoboru zezwala rząd na pobieranie od r. 1910 do 1914 opłat szynkarskich lub jakichkolwiek innych opłat, lub dodatków do podatków prócz bezpośrednich.

„Rząd godzi się w końcu na projektowane przez Wydział krajowy opłaty szynkarskie, które wpływać mają do funduszu propinacyjnego i służyć wraz z innemi dochodami tegoż funduszu na amortyzacyę obligacyj, które zostaną wydane. Opłaty te po r. 1914 pozostać mają nadal, a Sejm postanowi, na jaki cel mają być użyte".

W końcu dodaje *Dziennik Polski* następującą uwagę: Wydział krajowy stanie prawdopodobnie na tem stanowisku, iż domagać się będzie wyższego wynagrodzenia dla uprawnionych za szynk realny, aniżeli 2-krotnego tak, aby całe wynagrodzenie wynosiło w gotówce $17^1/_2$-krotny czysty dochód, lub też w obligach 20-krotny. Zaznaczamy wreszcie, że o ile nam wiadomo, potrzebne jest do przeprowadzenia całej operacyi finansowej wykupna prawa propinacyi zaciągnięcie pożyczki w sumie około 54 milionów złr. Dwie wiedeńskie instytucye finansowe oświadczyły już swoją gotowość do zakupienia obligacyj jakie kraj ma wydać.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych odbyła w sobotę 5 b. m. dwa posiedzenia, których przebieg jest następujący:

Przewodniczył po części marszałek krajowy hr. Tarnowski, po części zaś hr. Włodzimierz Dzieduszycki.

Obecni byli członkowie komisyi: Pp. Baranowski Bolesław, prof. Franke, dr. Faustyn Jakubowski, radca Laskowski, prezydent Mochnacki, Nawratil, dr. Wereszczyński, Wierzbicki, prof. Zacharjewicz i dr. Zgórski.

Usprawiedliwili nieobecność swoją: ks. Jerzy Czartoryski, Federowicz Władysław, hr. Lanckoroński, Schellenberg i dr. Weigel.

Inspektor przemysłowy p. Nawratil przedłożył obszerny referat w sprawie wydawania świadectw uzdolnienia w myśl przepisów ustawy przemysłowej przez galic. fachowe szkoły przemysłowe, tudzież warstaty wzorowe.

Na tle tego referatu wywiązała się zasadnicza rozprawa nad pytaniem, czy nie należałoby starać się o to, ażeby niektóre szkoły publiczne, w których nauka robót kobiecych jest szczególniej rozwiniętą, miały prawo do wydawania ukończonym uczennicom świadectw uzdolnienia przemysłowego.

Wynikiem rozprawy jest uchwała negatywna, a to z tego względu, ażeby owe patentowane uczennice szkół niektórych nie czyniły szkodliwej konkurencyi całej masie kobiet, zajmujących się robotami ręcznemi a które nie miały sposobności do uzyskania ku temu urzędowego świadectwa uzdolnienia.

Natomiast uznano za niezbędnie potrzebne, iżby pewnej ilości szkół wydziałowych żeńskich przyznane zostało prawo do wydawania patentów na nauczycielki robót kobiecych, jakniemniej także, ażeby tworzone były posady nauczycielek robót przy szkołach dla dziewcząt — co najmniej przy wszystkich szkołach, począwszy od 4-klasowych.

Co się zaś tyczy innych szkół przemysłowych i warstatów naukowych, postanowiono przedewszystkiem przeprowadzić ogólną rewizyę ich dotychczasowej organizacyi tudzież planów nauki, ażeby stwierdzić, które z nich odpowiadają warunkom, wymaganym przez c. k. rząd od szkół fachowych, zanim zostanie im przyznane prawo wydawania świadectw uzdolnienia przemysłowego a ewentualnie, ażeby wskazać potrzebę reformy, gdzie reforma zakładu jest potrzebną.

W tym celu ma być do wszystkich tych zakładów rozesłany odpowiedni kwestyonarynsz. — Do przeprowadzenia całej sprawy wyznaczono komisyę, złożoną z pp. Nawratila, prof. Frankego i Wierzbickiego.

Następnie uchwalono wystosować do c. k. ministerstwa oświaty za pośrednictwem p. namiestnika dwa memoryały: jeden z wyłuszczeniem potrzeb szkół przemysłowych uzupełniających (dla terminatorów), drugi zaś w sprawie potrzeb innych szkół przemysłowych, które winne znaleść słuszne uwzględnienie w rozdziale zasiłków ze skarbu państwa na cele szkolnictwa przemysłowego w r. 1889.

Prof. Zacharjewicz referował o organizacyi krajowej szkoły garncarskiej w Porembie w powiecie chrzanowskim której celem jest zaszczepienie w naszym kraju wyrobu naczynia tak zw. kamionkowego, tudzież rur kominowych, kloakowych, wodociągowych i t. p., a wreszcie cegieł ogniotrwałych i dachówek. Ażeby zaś zaznaczyć praktyczny kierunek nauki w szkole porembskiej, uchwaliła komisya uchylić nazwę szkoły a nazwać zakład „warstatem naukowym". Zakład ma być otwartym w lutym b. r. Uchwalono dla niego statut organizacyjny, plan nauk i normę dyscyplinarną. Kierownikiem zakładu zamianowany już został dawniej prof. Fryderyk Lachner, zaś przewodnikiem warstatowym p. Tadeusz Sławiński Do nominacyi na kuratora miejscowego zakładu uchwaliła komisya przedstawić Wydziałowi krajowemu p. Michała Bobra w Porembie.

P. Wierzbicki przedłożył następnie plan reorganizacyi warstatu naukowego tkackiego w Krośnie w szkołę fachową tkacką, połączoną z pracownią dla wyrobu warstatów poprawnej konstrukcyi, tudzież zakładem dla wybijania kartonów do wzorów swojskich na tkaniny do maszynek żakardowskich. Do nominacyi na kierownika tej szkoły rozszerzonej uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu p. Henryka Gruszeckiego, technika wykształconego specyalnie w tkactwie kosztem funduszu krajowego. Dotychczasowy instruktor fachowy, zatrudniony w warstacie naukowym krośnieńskim, p. Lagosz, ma pozostać w zakładzie jako przodownik warstatowy.

Komisya wyraziła także usilne życzenie, iżby w kuratoryi szkoły tak zreformowanej raczyli wziąć udział pp. Stanisław Starowiejski, August Gorayski i dr. August Lewakowski.

Uchwalono też przepisy organizacyjne dla szkoły tkackiej w Krośnie, a zarazem postanowiono wdrożyć rokowania z c. k. rządem względem subwencyonowania tego zakładu ze skarbu państwa. Sekcyi administracyjnej polecono, iżby wcześnie obejrzała się za odpowiednim kandydatem na nauczyciela rysunków fachowych w szkole tkackiej w Krośnie, który tam już w drugim roku istnienia zakładu będzie potrzebnym.

Dla wykształcenia się na kierownika warstatu naukowego tkackiego w Rabce ma być wysłanym do Krosna p. Michał Słowik.

Pp. Wierzbicki i dr. Jakubowski przedłożyli wzory rysunkowe, które miałyby być wydane kosztem funduszu krajowego w celu rozpowszechnienia w kraju nauki rysunków — mianowicie: wzory i metodykę do elementarnej nauki rysunków w szkołach układu prof. Jana Rottera z Krakowa, tudzież wzory starodawnych zabytków artystycznego przemysłu w Polsce, zebrane przez architekta krakowskiego Sławomira Odrzywolskiego Prace te wraz z wyłuszczonemi w toku dyskusyi przez prof. Zacharyewicza wnioskami programowemi w przedmiocie nauki rysunków przekazano komisyi specyalnej, złożonej z pp. Wierzbickiego, jako przewodniczącego, tudzież z prof. Frankego i prof. Zacharyewicza. Według wskazówek tej komisyi sekcya administracyjna zajmie się bez dalszego odnoszenia się do komisyi wydaniem wzorów.

Stypendya otrzymali:

a) Tadeusz Kościuk, desygnowany przez c. k. rząd na nauczyciela przedmiotów teoretycznych w zawodowej szkole ślusarskiej w Świątnikach, dodatkowo do rządowego stypendyum na podróż półroczną w celu uzupełnienia fachowego wykształcenia otrzymuje z funduszu krajowego 120 złr.

b) pp. Jan Obrębalski z Dylągowej i Wincenty Bieroński z Poronina, tudzież dwaj nauczyciele z powiatu nadworniańskiego otrzymali przyrzeczenie, iż udzielone im będą zasiłki po 60 złr. w celu odbycia kursu metody nauki zręczności ręcznej („slöjd"), jeżeli takowy w czasie wakacyi będzie urządzony w Sokalu;

c) Wiktoryn Romański z Nowego Sącza, Franciszek Nędza z Woli Stróżeckiej, pow. Brzesko, Wawrzyniec Nuckowski z Lipnik pow. Mościska i Bartłomiej Cholewa z Rylowej, pow. Brzozów otrzymali przyrzeczenie zasiłku po 6 złr. miesięcznie z funduszu krajowego, jeżeli właściwe reprezentacye powiatowe dopełnią go do 12 złr. miesięcznie na naukę w Zakopanem.

Podobne przyrzeczenie otrzymał także p. Antoni Mróz ze Szczepanowa, pow. Brzesko, dla swojego 13-letniego syna;

d) Andrzej Kowalczyk z Cichego, Jan Kopieński z Szaflar i Franciszek Sopiarz z Krauszowej w okolicy Zakopanego otrzymali przyrzeczenie zasiłku z funduszu krajowego po 3 złr. miesięcznie na naukę w c. k. szkole dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, jeżeli zasiłek ten z innych źródeł uzupełniony zostanie do 6 złr. miesięcznie;

e) ponieważ dla ciasnoty lokalu nowo otworzonej c. k. szkoły zawodowej ślusarskiej w Świątnikach w tym roku nie mogli być przyjęci na naukę stypendyści funduszu krajowego Alfred Wilkicki i Józef Tinz, dlatego zarezerwowano przeznaczony dla nich zasiłek na rok szkolny 1889/90 i ma im też być zastrzeżone miejsce w szkole.

f) Marcinowi Brzękowi, instruktorowi fachowemu w szkole tkackiej w Błażowej, przeznaczono w zasadzie pewien zasiłek na podróż w celu uzupełnienia wykształcenia zawodowego, lecz nie w tym roku, a według planu, który wskaże pan Henryk Gruszecki.

g) Panna Helena Ziętkiewiczówna, nauczycielka ze Lwowa, wysłana na centralny kurs nauki haftów i koronkarstwa do Wiednia, dodatkowo do rządowego stypendyum otrzymać ma z funduszów krajowych 70 złr.

h) Dwie uczennice ck. szkoły dla przemysłu artystycznego we Lwowie, Felicya Żachowska i Antonina Porawska, mają otrzymać jednorazowe zasiłki: pierwsza 60 a druga 40 złr.

Inne podania o stypendya załatwiono odmownie albo też przekazano sekcyi administracyjnej do zbadania i załatwienia.

Dr. Zgórski referował podania o pożyczki i zasiłki imieniem sekcyi administracyjnej, które zgodnie z wnioskami sekcyi uchwalono:

a) dla zakładu litograficznego p Przyszlaka we Lwowie, który odznacza się doskonałością robót, przeznaczono pożyczkę na trzy procent do wysokości 3000 złr za należytem ubezpieczeniem;

b) postanowiono wstawić się do Wydziału kra-

Zapiski literackie i naukowe.

(Pawiński Adolf: Rządy sejmikowe w Polsce na tle stosunków województw kujawskich. Warszawa 1888. — Ks. Waleryan Kalinka: Sejm czteroletni. T. III. Lwów 1888. — Kraushar Aleksander: Czary na dworze Batorego. Kartka z dziejów mistycyzmu w XVI w., jako przyczynek do charakterystyki króla Stefana. Kraków 1889).

Ponad wszystkiemi publikacyami naukowemi, które wzbogaciły w roku ubiegłym literaturę naszą, góruje bezwątpienia pomnikowe dzieło prof. Pawińskiego, traktujące o historyi sejmików ziemi kujawskiej. Odznacza się ono nie tyle może wyczerpującem opracowaniem przedmiotu, co w tych warunkach było rzeczą niepodobną, ile świeżością i oryginalnością treści.

Historyografia nasza, zajmująca się do niedawna jeszcze szczególnie politycznemi dziejami narodu, wstąpiła od lat kilkunastu na właściwsze dla badań swoich pole. Przyczyny upadku Rzeczypospolitej polskiej, niezmiernie skomplikowane i nie dające się wyjaśnić jedynie na podstawie historyi pragmatycznej, naprowadziły na myśl, że powodów złego wypada szukać nietylko w zewnętrznych stosunkach państwa polskiego, lecz także w wadliwej organizacyi machiny rządowej, w braku oświaty i w wybujałej, ze szkodą innych warstw społecznych, oligarchii „królewiąt polskich". Badania te podejmowano w rozmaitych kierunkach i z rozmaitem powodzeniem, po większej części atoli grzęźnięto w pierwotnych dziejach Polski, które dla niedostatku źródeł otwierały wprawdzie rozległe pole do domysłów i kombinacyj, ale rezultatów pozytywnych dostarczyć nie mogły.

Prof. Pawiński od razu na inną wszedł drogę. Zostawiając badanie zamierzchłej przeszłości tym, co z szczególniejszem zamiłowaniem pracują nad budową mniej lub więcej prawdopodobnych hypotez, zwrócił się sam ku epoce najciekawszej a jednak mało znanej, do okresu, który w literaturze „złotym wiekiem" nazwano, a który w historyi dotychczas jeszcze nie jest należycie wyjaśniony. Praca prof. Pawińskiego, poważna i źródłowa, nosi na sobie charakter podwójny; z jednej strony podaje uczonym materyał rękopiśmienny w krytycznem opracowaniu, z drugiej, na podstawie tego materyału, niezmiernie cennego, odtwarza obraz wewnętrznych stosunków, pouczający dla fachowych a ciekawy i przystępny dla wszystkich, co umysłem i wykształceniem sięgają poza ciasne ramy powieści i literatury belletrystycznej w ogóle.

Wierny temu swemu założeniu, przystąpił prof. Pawiński w ostatnim czasie do opracowania parlamentarnego życia szlachty polskiej i trzeba przyznać, że poruszył kwestyę niezmiernie ciekawą, ważną a mało znaną. Naczytaliśmy się i nasłuchali wprawdzie dosyć o anarchicznych stosunkach sejmów polskich, potępialiśmy niejednokrotnie i potępiamy owo sejmikowanie szlacheckie, tak mało podobne do dzisiejszego życia parlamentarnego, spokojnem i utartem płynącego korytem, ale nie byliśmy w stanie czy nie umieliśmy wniknąć głębiej w istotę tego życia sejmowego, które wrąc i kipiąc nadmiarem animuszu lub sobkowstwa rzucało w serca narodu na przemiany zgubne nasiona anarchii i złote ziarna miłości ojczyzny. Pracowano wprawdzie nad tym przedmiotem cokolwiek i dawniej. Bentkowski obok niego J. K. Plebański, nie licząc dyletantów i kompilatorów *minorum gentium*, starali się rozjaśnić historyę sejmów, ale faktem jest, że konkurs, ogłoszony niedawno przez Tow. hist liter. w Paryżu na ten temat, żadnego nie odniósł skutku. I podczas gdy każdy oświecony naród niemal posiada umiejętnie opracowaną historyę swego parlamentaryzmu, gdy uczony Niemiec Gneist poświęcił badaniu ustaw angielskich w tym kierunku obszerne dzieło, my nie mamy ani jednej książki, któraby nam powiedziała, jak u nas sejmowano i jak w łonie tego okrzyczanego sejmu owo ziarno anarchii krzewiło się i rozrastało.

Prof. Pawiński nie zajął się wprawdzie historyą sejmów walnych, lecz podjął pracę nie mniej ciekawą, nie mniej ważną a przytem trudniejszą, pracę nad historyą sejmików wojewódzkich. Mając pod ręką cały zbiór *laudów* czyli uchwał województw kujawskich, wydał on je w czterech tomach, jako materyał historyczny i poprzedził to wydawnictwo tomem wstępnym, w którym na podstawie aktów urzędowych przedstawił rozwój i historyę instytucyi sejmikowej.

Potęga sejmików i wpływ ich na organizm Rzeczypospolitej, przedstawia nam się teraz dopiero jasno i wyraźnie. Z nieznanych początków, które do połowy wieku XV odnieść wypada, rozwijają się sejmiki za czasów ostatnich Jagiellonów powoli i prawidłowo, lecz w chwili pierwszego bezkrólewia i pierwszej wolnej elekcyi po śmierci Zygmunta Augusta, uzurpują sobie władzę nieznaną dotychczas a dla bytu państwa wielce niebezpieczną. Głównym celem sejmików jest decentralizacya władzy naczelnej, skupionej w sejmie walnym i stworzenie z województwa jednostki administracyjnej i politycznej tak, aby Rzeczpospolita stała się państwem federacyjnem, spojonem słabo powagą majestatu królewskiego. Zrobiono w tym kierunku w istocie bardzo wiele, ograniczono władzę podskarbich, stworzono osobny skarb wojewódzki i osobne wojewódzkie podatki, oddzielono żołnierza *powiatowego*, dla którego sejmiki rotmistrzów mianowały, słowem Rzeczpospolita szlachecka płynęła pełnemi żaglami do niebezpiecznego portu federacyi wojewódzkiej. Ruch ten odśrodkowy a w gruncie bardzo niebezpieczny, powstrzymały najpierw uchwały, przyjęte przez sejm *niemy* w r 1717, ustanawiające wojsko stałe i znoszące skarbową administracyę wojewódzką a rozbiły następnie do szczętu usiłowania reformatorskie, rozpoczęte na sejmie r. 1764 i ukończone konstytucyą trzeciego maja.

Na tem tle ponurem, pełnem grozy i jakiejś fatalności dziejowej, błąkają się tu i owdzie jak gwiazdy na pochmurnem niebie, błyski szlachetnego patryotyzmu i obywatelskiej działalności, dające świadectwo o żywotnej sile narodu. Co zaś najdziwniejsza, to że pomimo wybujałego prowincyonalizmu, pomimo wybitnych dążności odśrodkowych, nie zdołała szlachta stworzyć autonomii wojewódzkiej, któraby pod względem administracyjnym wynagrodziła te klęski, jakie Rzeczpospolita poniosła przez rozbicie skarbowego i wojskowego zarządu. Żywioł szlachecki, zamknięty w ciasnych ramach powiatowego egoizmu, nie wzniósł się na stanowisko takie, jakie zajmowała szlachta i arystokracya angielska. Potrzeba było do tego inicyatywy z góry, potrzeba było klęsk kilkuwiekowych i poświęcenia patryotów, którzy na Sejmie czteroletnim położyli wreszcie fundamenta odrodzenia narodowego.

Jedyną pociechą, jakiej doznaje czytelnik, studyujący dzieło prof. Pawińskiego, jest to, że obraz, podany przez autora, nie obejmuje wszystkich ziem polskich i że może po za granicami województw kujawskich działo się inaczej. A że tak było w istocie, na to mamy dowody w pięknej rozprawie ś. p. K. Jarochowskiego: „O laudach województw wielkopolskich za panowania Augusta II." Naród, który marnował niepotrzebnie siły swoje w walce z rządem centralnym, który wśród tej walki zapominał czasami o najważniejszych obowiązkach swoich względem Ojczyzny, chociaż w potrzebie krwi swojej dla niej nie skąpił, naród ten miał mimo to niepożyte zasoby sił i energii, kiedy zdołał pomimo przeszkód zewnętrznych wejść na drogę zbawiennej reformy.

Historyę tego przeobrażenia się Polski przedstawił nam w znakomitem z wielu względów dziele swojem X. W. Kalinka, zostawiając pracę niestety nieukończoną. To co zostało w rękopisie po zmarłym niedawno dziejopisarzu, wyszło obecnie we Lwowie jako trzeci tom „Sejmu czteroletniego". Dla publiczności naszej nie są to rzeczy nowe. Czytaliśmy je drukowane w miesięcznikach i dziennikach jako rozprawy osobne; razem zebrane tworzą one niewielki zeszyt zaledwie o 115 stronicach druku.

Autor objął tu okres od przybycia Bułhakowa do Warszawy aż do ogłoszenia konstytucyi 3-go maja, od chwili więc, kiedy polityka rosyjska w Polsce stanowczej uległa zmianie.

Rosya, zawikłana w wojnę turecką, zagrożona koalicyą angielsko pruską, do której miały przystąpić Polska, Szwecya i Hollandya, musiała w Warszawie zająć stanowisko łagodne i wyczekujące. Nadawał się do tej roli wybornie Bułhakow, spokojny i ugrzeczniony, otwierający salony swoje dla dawnych adherentów rosyjskich i nowych wielbicieli rosyjskiego kolosu, a przy tem wszystkiem ukrywający pod powłoką konwencyonalnej grzeczności przebiegłość i chciwość moskiewską, która czekała tylko ukończenia wojny tureckiej, ażeby w prawdziwej swojej wystąpić postaci.

Polityka ta nie jest właściwie pomysłem Bułhakowa; przy niewątpliwej zręczności, z jaką w Warszawie występuje, jest ten następca Repnina i Stakelberga tylko powolnym ale nie bezdusznym wykonawcą planów Katarzyny II. Ona przepisuje mu z całą dokładnością co, jak i kiedy zrobić wypada a instrukcye te, znane już dawniej z dzieł Sołowiewa i Kostomarowa świadczą uader korzystnie o bystrości i znajomości rzeczy imperatorowej.

Wobec tej przebiegłej, na wszystko przygotowanej i w wykonaniu planów swoich bezwzględnej Semiramidy północnej, jakże blado i nieudolnie przedstawia się chwiejna i chciwością tylko kierująca się polityka pruska, jak nędznie wygląda ten błędny rycerz legitymizmu Gustaw III, który puszcza na licytacyę oręż szwedzki i politykę szwedzką i za 4 miliony talarów sprzedaje nareszcie Katarzynie neutralność szwedzką. Godnym jego współzawodnikiem w tym kierunku jest, sławiony przez Niemców, minister duński Bernstorff, zamykający porty duńskie Anglikom i podsuwający mocarstwom wstydliwie nowy projekt podziału Polski. (Dok. nast.)

August Sokołowski.

jowego o zrealizowanie dawniej już udzielonego przyrzeczenia kredytu dla spółki ślusarskiej w Świątnikach a to ze względu na rozwój szkoły tamtejszej;

c) dla zakładu kroju sukien damskich metodą paryską, istniejącego we Lwowie ulica Akademicka 12 pod firmą Madame Marie, przyznano jednorazowy zasiłek w kwocie 130 złr.

Inne podania o pożyczki i zasiłki załatwiono odmownie, albo też przekazano je sekcyi administracyjnej do załatwienia.

Imieniem subkomisyi dla spraw przemysłu rękodzielniczego przedłożył prof. Franke sprawozdanie o memoryale prof. Hauffego, który jako delegat c. k. ministerstwa oświaty zwidził Sułkowice w powiecie myślenickim i w pełnem uznaniu ważności tamtejszego przemysłu kowalskiego, który zatrudnia dziś jeszcze do tysiąca kowali i wyroby swoje do Niemiec i do Anglii wysyła, zestawił szereg wniosków zmierzających do rozwinięcia kowalstwa sułkowickiego na stopę fabryczną. Idąc za wątkiem wniosków prof. Hauffego zaproponowała komisya dla spraw rękodzielniczych, ażeby przyrzec z funduszu krajowego pomoc 50 złr. na założenie w Sułkowicach fabryki do obrabiania grubych sztuk żelaza, jeżeli rząd dostarczy potrzebnych maszyn i utrzymywać tam zechce technika w charakterze instruktora, a gmina dostarczy gruntu, siły wodnej do motora, tudzież postawi budynek na fabrykę.

Na podstawie referatu prof. Zacharjewicza uchwalono sprawozdanie fachowe o wniosku posła Żuka Skarszewskiego w sprawie dachówek z palonej gliny. Komisya uznaje krycie dachów dachówką glinianą za korzystniejsze i bez porównania trwalsze a wreszcie tańsze, niż „gontowe“ niż, słomę gonty i blachę. Oświadcza się przeto komisya gorąco za upowszechnieniem w kraju wyrobu dachówek z palonej gliny a to: t. zw. felcówek metodą fabryczną a „karpiówek“ i „żłobków“ metodą przemysłu domowego.

Na podstawie referatu prof. Frankego uchwalono sprawozdanie fachowe o projekcie urządzenia mechanicznej stacyi doświadczalnej przy c. k szkole politechnicznej we Lwowie na razie do badań krajowych materyałów drzewnych, kamieni budowlanych, cegieł i zapraw murarskich w myśl żądania c. k. ministerstwa, które w zasadzie zgodziło się na urządzenie tego zakładu, komisya oświadcza się za przyznaniem na ten cel odpowiedniego zasiłku z funduszu krajowego.

Obie powyższe sprawy tj. kwestya dachówek z palonej gliny i mechanicznej stacyi doświadczalnej mają być przedłożone Sejmowi przez Wydział krajowy jeszcze w ciągu trwania tegorocznej sesyi.

W końcu uchwalono wdrożyć badania i układy względem założenia szkoły garncarskiej na przedmieściu Czortkowa „Wygnance“ tudzież szkół tkackich w Borszczowie i Grzymałowie.

Dodać należy uwagę, że wnioski jakie nadchodzą obecnie do Wydziału krajowego a ostatecznie do komisyi krajowej dla spraw przemysłowych względem zakładania t. zw. uzupełniających szkół przemysłowych (wieczornych dla terminatorów) nie są już przedmiotem obrad plenum komisyi, gdyż załatwiane bywają przez jej organ wykonawczy czyli t. zw. sekcyę administracyjną.

Sobotnie obrady komisyi ukończone zostały około godz. 8 wieczorem.

Sprawa polska w prasie rosyjskiej.

Mocarstwa europejskie uznały indywidualność polityczną Królestwa Polskiego, określającą do pewnego stopnia prawno-polityczne stanowisko tego kraju w obrębie caratu. Rosya, jak wiadomo, z biegiem czasu pogwałciła te prawa i systematycznie dąży do usunięcia wszelkiej odrębności Królestwa Polskiego, nie mówiąc już o Litwie i Rusi, które oddawna uważa za integralną część caratu. Nie poprzestając na tem faktycznie istniejącem bezprawiu, rząd rosyjski od czasu do czasu jątrzy uczucia Polaków, podnosząc w prasie obraz politycznej śmierci Polski. Charakterystyczną pod tym względem uwagę dowodnie relacya p. Słuczewskiego z podróży w. ks. Włodzimierza do Warszawy, którą ogłasza w *Mosk. Wiedom.* w całym szeregu artykułów.

Usiłując pochwycić polityczny nastrój Królestwa Polskiego, p. Słuczewski, niby inkwizytor, zagląda tu w umysły i sumienia Polaków i denuncyuje najdrobniejszy objaw samodzielnej myśli politycznej, najlżejsze poruszenie tego żyjącego przecież narodu, upatrując wszędzie sprzysiężenie i spisek. Naszkicowawszy w ten sposób fizyognomię polityczną Królestwa, spaczoną naturalnie według własnego widzi mi się, autor rozstrząsa następnie ze stanowiska rządu rosyjskiego stosunek Kongresówki do Rosyi. I wiecie do jakiego przychodzi wniosku? Oto do tego, że stanowisko Królestwa Polskiego wobec Rosyi jest analogiczne ze stanowiskiem tatarów w carstwie kazańskiem. Piękne porównanie! piękna interpretacya traktatów międzynarodowych! Z jednej strony barbarzyńskie carstwo kazańskie, podbite przez w. książąt moskiewskich w chwili właśnie, kiedy formowało się carstwo rosyjskie, — z drugiej strony Królestwo Polskie, część wielkiego niegdyś państwa przyłączone do Rosyi na mocy traktatów międzynarodowych, a dziś posiadające odrębność narodową i cywilizacyjną i samowiedzę tej odrębności.

Z ostatniego artykułu p. Słuczewskiego wyjmujemy ustęp, w którym rozwija i motywuje swą myśl:

„Cóż w istocie myślą Polacy? Wszelka idea federacyjna w monarchii absolutnej, jaką jest Rusya [illegible]żdego, kto pojmuje ducha ludu wielkorosyj[illegible] i historyę, bez [illegible] na czasowe panowanie książąt kurlandzkich i gospodarowanie nachodźców Polaków — otóż ta idea federacyjna, powtarzamy, dla każdego wydać się musi samowolną abnegacyą ze strony Rosyi, zgubą i ruiną państwa. Właśnie dlatego i tylko dlatego nie możemy traktować z Polakami, jak równy z równym. Jest to tak prostem, jak sama prostota. Nader prostem jest i to, że sympatye Polaków skłaniają się nie do Prus, lecz do federacyjnej *par excellence* Austryi, z ukrytą nadzieją, że monarchia ta przerodzi się z dwujedynej na trójjedyną, polsko-węgiersko-niemiecką. To szukanie Polaków, aby gdzieś się zaczepić, na czemś się oprzeć, jest zupełnie zrozumiałem, ponieważ stać nie mogą na własnych nogach. Ten rys sieroctwa narodu polskiego jeszcze w XVIII wieku stanowi, według słusznego spostrzeżenia Hilferdiga, charakterystyczną jego cechę. Cesarz Aleksander I, pomimo silnego oporu ze strony mocarstw europejskich, a pomiędzy innemi i Anglii, która dowodziła konieczności zamienienia „Polski w proste gubernie rosyjskie“, przywrócił Królestwo Polskie, a nawet chciał przeciwnikom tego przywrócenia wypowiedzieć wojnę, manifest do narodu polskiego był już napisany w tym duchu i tylko niespodziany powrót Napoleona z Elby przeszkodził jego ogłoszeniu. Następnie zdarzyły się dwa powstania i tem uwolnieni zostaliśmy od wszelkich zobowiązań względem Polaków. Na fantastycznem tle Królestwa, zmartwychwstałego tylko z imienia dzięki Aleksandrowi I, zdarzyło się coś wielce oryginalnego: oto pojawiły się wybitne talenta literackie, głównie Mickiewicz; zaczęto tedy mówić o Polsce, jak o czemś rzeczywiście istniejącem, gdy tymczasem istniała tylko literatura polska. Do tej faktycznie istniejącej literatury przyczepiono również i Polskę i w ten sposób, dzięki emigracyi oraz Herzenowi z bracią, weszła ona w krew i ciało myśli europejskiej. „Możnaby powiedzieć — słusznie robi uwagę Spasowicz — że łódź idzie naprzód siłą rozpędu, nadanego jej przez wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego“. Wybornie jak w zwierciadle, odbija się ten grobowy pochód Królestwa Polskiego w Towiańskim, jednym z mistrzów pogrobowego zmartwychwstania polskiego.“

Ustęp ten, będący negacyą wszelkiej idei polskiej, wiernie oddaje zapatrywanie rządu rosyjskiego na Królestwo Polskie, jakkolwiek autor usiłował ukryć istotne oblicze caryzmu pod osłoną misternie powiązanych kłamstw historycznych.

Wybory do Rady miejskiej.

Lwów, 8 stycznia.

(*W*) Trzeba znać Lwów i krewkość żywiołu mieszczańskiego, potęgującą się zawsze w miarę zbliżania się wyborów do rady miejskiej, ażeby sobie wytworzyć obraz różnobarwny hałaśliwego i namiętnością stronnictw nacechowanego zgromadzenia wyborców, które odbyło się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej. Miasto nasze ma co 3 lata zadanie nie lada: wybrać naraz 100 radnych miejskich! Zważywszy, iż jest to sposobność nastręczająca się każdemu mieszczaninowi, bez względu na stan i poziom jego wykształcenia, do odegrania pewnej roli parlamentarnej i wylania żalów na nieporządki miejskie, a częściej na porządki, do których utrzymania z boleścią serca i kieszeni musiał się przyczynić; zważywszy, iż niejednemu obywatelowi gdzieś z pod „rogatki“ zdaje się, iż w łonie jego drzemie zarzewie na ojca miasta, które jasnym płomieniem wybuchnąć winno na zgromadzeniu wyborczem i ułatwić mu w ten sposób wstęp do nowej rady, — łatwo sobie wyobrazić, jak zacięte, nie pozbawione przytem komizmu, rozgrywają się przy tej sposobności walki w sali ratuszowej.

Przeszło 1600 wyborców wypełniło wczoraj, już nie tylko salę ratuszową, lecz sienie, korytarze, schody, przyległe kancelarye. Liczne to i różnobarwne zgromadzenie zagaił dr. Roszkowski. Rozchodziło się przedewszystkiem o wybór komitetu przedwyborczego. Wyłoniły się pod tym względem wnioski dwóch partyi. Rzecznikiem jednej, która jest wyrazem trzech połączonych komitetów i dla tego nosi nazwę „Związku“, byli pp. Starkel i Benoni, drugą reprezentował głównie p. Rewakowicz; pierwsza wystąpiła z listą 200 członków komitetu wyborczego, druga przedłożyła listę 150 członków. Rozchodziło się więc o to, która lista zwycięży, gdyż komitet w ten sposób wybrany, nosić będzie nazwę „miejskiego“ co wprawdzie nie przeszkodzi wcale zawiązywaniu się innych komitetów, zwykle „pokątnemi“ przez przeciwników zwanych.

„Związek“ wygotował program działalności przyszłej rady miejskiej, zawierający wprawdzie wiele praktycznych, lecz wcale nie nowych wskazówek i zadań. Rzecznikiem tego programu był p. Mussil. Omawiał ten program p. Wicherek, polecając następnie nowej radzie zajęcie się większe południowo-wschodnią częścią miasta. P. Benoni przedstawia, na żądanie dra DzięDzielewicza, cały proceder powstania „Związku“ z trzech komitetów, niemniej zaznaczył sposób zapatrywania się „Związku“ na nowe wybory.

Następnie zabrał głos rzecznik partyi przeciwnej, p. Rewakowicz, poddając program „Związku“ ostrej krytyce. Ponieważ prezydent miasta ma niebawem ogłosić sprawozdanie z działalności dzisiejszej Rady, przeto stawia mowca następujące wnioski: 1) dyskusyę nad jakimkolwiek programem odroczyć aż do publikacyi tego sprawozdania, na podstawie którego dotychczasowi radni będą obowiązani szczegółowe dawać wyjaśnienia wyborcom; 2) program odczytany przekazać wybrać się mającemu komitetowi; 3) zobowiązać tenże komitet, aby przed ułożeniem ostatecznej listy kandydatów do przyszłej Rady, zwołał kilka zgromadzeń wyborców dla dania im sposobności do krytyki i dyskutowania spraw publicznych miasta. Co do wyboru zaś samego komitetu zalecił mowca krążącą pomiędzy wyborcami listę 150, jako odpowiadającą zupełnie zadaniu i jednoczącą w sobie reprezentacyę ogółu wyborców, gdyż projektowana z przeciwnej strony lista 200 nie umieściła nazwisk kilku radnych najczynniejszych.

W dalszym ciągu zabiera głos p. Niemczynowski, nie należący właściwie do żadnej z dwóch partyj i dr. Benoni, staczając utarczki w obronie listy „Związku“. Po przemówieniu p. Flaczyńskiego (krawca) wstąpił na trybunę znany szermierz parlamentarny p. Jaegermann, który mowę swą, pełną śmiałych a mowcy właściwych zwrotów, przerywaną wybuchami śmiechu wśród audytoryum i brawami, kończy wnioskiem, aby przedwyborcze zgromadzenia odbywały się przynajmniej 2 razy na tydzień. Po kilku innych przemówieniach dostał się wreszcie do głosu p. Starkel, redaktor *Gaz. Nar.*, występując w obronie „Związku“ i polecając przyjęcie jego listy.

Obrady w dusznej sali przeciągały się w nieskończoność, dopiero gdy wybitniejsi mowcy dali wyraz swych przekonań, zgodzono się na to, iż skrutatorowie, przez zgromadzenie wybrani, przy wyjściu odbierać będą kartki głosowania. Tak się też stało. Wynik głosowania tego, ogłoszony o pół do 11 w nocy, był zwycięskim dla partyi Rewakowicza; na listę 150 członków komitetu wyborczego oddano 855 kartek, na listę „Związku“ tylko 233.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 stycznia.

Odpowiedź rządu w sprawie propinacyjnej była wczoraj przedmiotem obrad Wydziału krajowego, który udzielić ma w tym kierunku wiadomości ankiecie propinacyjnej. Dzisiejszy dzień przyniesie nam niezawodnie ważniejsze dane w tym przedmiocie, gdyż komisya propinacyjna, jako ankieta, dziś mająca odbyć posiedzenie, spotka się zapewne z obfitym materyałem. Wynik obrad komisyjnych posłuży Wydziałowi za podstawę do wypracowania nowego projektu. Wobec tego wskazany jest wielki pośpiech, jeżeli sprawa ma być w bieżącej sesyi załatwioną.

Z Austro-Węgier.

Sensacyjną wiadomość o zamierzonem złożeniu teki ministeryalnej przez Welsersheimba podaje wiedeński korespondent w monachijskiej *Allg. Ztg.* Pogłoska ta obiegać miała w Wiedniu podczas obrad komisyi wojskowej Izby panów. Za powód rzekomego ustąpienia ministra podawano zrazu stanowisko, jakie Welsersheimb zajął w kwestyi językowej w nowej ustawie wojskowej; potem rozeszła się znowu wieść, iż zachowanie się ministra i ostry ton, jakiego używał w Izbie przeciwko „zjednoczonej lewicy“ miał wywołać niezadowolenie „w wysokich sferach“, — co miało zachwiać jego stanowiskiem.

Komisya Izby panów kończy tymczasem rozprawy nad ustawą wojskową, która jutro wejdzie pod rozprawy ogólne węgierskiego Sejmu. Oprócz referenta komisyjnego Münnicha, zapisało się już dotąd wielu mowców za ustawą i przeciwko niej. Jakkolwiek dyskusya niewątpliwie będzie zaostrzoną, twierdzi *Fremdenblatt*, iż rząd ma zapewnioną większość sejmową za przyjęciem ustawy w brzmieniu komisyjnem. Wczoraj obradować miała nad ustawą wojskową partya liberalna.

Przedłożona Sejmowi przez Wydział krajowy czeski ustawa o szkołach dla mniejszości narodowej nie tylko nie zadowolniła Niemców, lecz wywołała narzekania z ich strony, iż skończy się na tem, że niemiecka ludność stawiać będzie szkoły dla Czechów. Rokowania między klubem staro i młodo-Czechów, celem ułożenia pewnego *modus vivendi* pomiędzy niemi, zdaje się nie doprowadzą do żadnego skutku. *Fremdenblatt* oświadcza na podstawie informacyi z wiarygodnego źródła iż najzupełniej bezpodstawnem jest doniesienie korespondenta wiedeńskiego do włoskiej *Tribuna*, jakoby cesarz wystosował pismo do kardynała Simora w sprawie niezwołania projektowanego kongresu katolików węgierskich. Również uważają w kołach decydujących za zupełnie zmyśloną wiadomość o liście królowej belgijskiej do cesarzewiczowej Stefanii z zawiadomieniem o rychłych zaręczynach królewicza włoskiego z królewną belgijską Klementyną.

Z powodu układów watykańskich.

Osservatore Romano, w odpowiedzi na artykuł *Fanfulli*, o którym wczoraj zamieściliśmy wzmiankę, pomija sprawę nominacyi biskupów, a zaprzecza zamiarowi wprowadzenia do kościoła języka rosyjskiego. Oto jego odpowiedź:

„Wielokrotnie już byliśmy zmuszeni zaprzeczyć wiadomościom, podawanym przez *Fanfullę* w sprawie będących w toku obecnie układów między Stolicą Apostolską i Rosyą. Pomimo tego wraca *Fanfulla* co dzień do swoich zapisków z wytrwałością, która bynajmniej nie dowodzi, aby *Fanfulla* dziś była lepiej poinformowaną niż wczoraj, ale wystarcza najzupełniej do nabrania pewności, że ma pewne z góry powzięte zamiary“.

„Bądź co bądź, jakiekolwiekby to były punkty, nad któremi toczą się układy, zapewniamy, że nie idzie tam o prerogatywy, ale o koncesye. (??) Co zaś do kwestyi w owym artykule znowu szarpniętej, to jest co do wprowadzenia języka rosyjskiego do kościołów katolickich n. Litwie i na Małorusi, jakoteż co do wtrącania się Francyi w te układy — są to czyste bajki“.

„Ale do czego dąży ten system fałszywych zapisków, przyjęty przez *Fanfullę* i przez inne pisma, wiadomo dziś wszystkim i dziwić się zaiste trzeba, że *Fanfulla* jeszcze się nie spostrzegła, iż dziś ta broń, podnoszona przeciw kościołowi, już się stępiła.

Z Niemiec.

Zaniechanie dalszego postępowania sądowego przeciw Geffckenowi jest jeszcze ciągle przedmiotem polemiki między dziennikami niemieckiemi. *Köln. Ztg* poinformowana z najlepszego bo rządowego źródła, pisze teraz:

„Pomimo przeciwnej uchwały trybunału państwowego fakt ten pozostaje faktem, iż ogłoszeniem pamiętników popełniono zdradę stanu. Dlaczego trybunał nie dopatrzył w tej sprawie cechy tej zbrodni, nie wiadomo; przypuszczać atoli można, iż uczynił to w mniemaniu, że zaślepiona nienawiść Geffckena do Bismarka nie dozwoliła mu zrozumieć całej doniosłości jego postępowania. Zresztą cel, zamierzony pamiętnym raportem kanclerskim do cesarza, został osiągnięty i bezpośredni sprawca publikacyi odszukany, tak samo stojąca po za nim garstka intrygantów, która chciała bądź co bądź obalić kanclerza. W ich to interesie dokonano publikacyi, jakkolwiek trudno udowodnić, o ile uprzednio wiedzieli o zamiarze ogłoszenia tych pamiętników. Że osoba bezpośredniego sprawcy ogłoszenia wyszła bezkarnie, to rzecz obojętna“.

Mimo trwającej jeszcze wrzawy zdaje się, że sprawa ta zejdzie wkrótce z porządku dziennego, natomiast sprawa Moriera nie przestaje wywoływać rozgłosu, chociaż *Post* stara się całej sprawie nadać charakter nieco łagodniejszy, bo mówi: Na teraz udowodnionym jest fakt, że Morier w sierpniu r. 1870 przesłał wiadomość prawdopodobnie do swego rządu w Londynie, że dalej owa wiadomość dostała się do Bazaina z tą uwagą, iż pochodzi od czynnego angielskiego dyplomaty — od Moriera. To nie ulega wątpliwości, bo jakżeż inaczej mógł Bazaine wiedzieć o Morierze? Przecież marszałkowi francuskiemu było zupełnie obojętnem, kto w roku 1870 był posłem angielskim w Darmstacie; — Bazaine nawet nie mógł o tem wiedzieć tem mniej, że — jak twierdzi w liście z dnia 8 sierpnia 1886 r. nie znał wcale Moriera ani przed wojną, ani podczas wojny. A że mimo to w zimie r. 1886 zgrzybiały już Bazaine połączył nazwisko Moriera z nadesłaniem owej ważnej wiadomości, i że wobec majora Deinesa i ks. Solmsa zupełnie dobrowolnie rzecz opowiedział, w tem leży jasny dowód, że całą wiadomość o ruchu armii niemieckiej jedynie i wyłącznie do Moriera odnieść należy. Atoli przez to nie zarzucono bynajmniej Morierowi złej woli. Agent dyplomatyczny przecież zawsze uważa za swój obowiązek donosić swemu rządowi o wszystkiem, co uważa za ważne i o czem przy pomocy swych ściślejszych stosunków mógł się dowiedzieć“.

Takie przedstawienie obecnego stanu rzeczy wygląda teraz jako zarzut zrobiony ówczesnemu rządowi angielskiemu, lub któremu z jego członków, bo tylko z biura ministerstwa angielskiego mogła owa wiadomość dostać się do Paryża, a stąd do Bazaina.

Dzienniki angielskie objawiają też wielkie niezadowolenie z postępowania rządu niemieckiego w tej sprawie. Nawet najwięcej w tej mierze umiarkowany *Economist* pisze z wyrzutem: „Jeżeli w Berlinie rzeczywiście są tego zdania, iż marszałek Bazaine w r. 1870 otrzymał wiadomość od Moriera, dlaczegóż nie zwrócono się do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, aby ono ukarało postępek tak niegodziwy, jeżeli były na to dowody. Rząd przyjazny powinien był taką skargę wnieść nie przed publiczność i nie po trzech dopiero latach od chwili, jak się o niej dowiedział, lecz przed ministerstwo angielskie i bezzwłocznie. Jeżeli metoda, jakiej trzyma się hr. Herbert Bismark, stanie się panującą w polityce niemieckiej, to przyjdzie żałować, że Salisbury dał się wciągnąć poniekąd w przymierze z Niemcami w sprawie afrykańskiej“.

Z Paryża.

Kandydat stronnictw republikańskich Jacques, który na wyborach uzupełniających w d. 27 bm. rywalizować będzie z Boulangerem, ogłosił wczoraj odezwę, w której wyraźnie zaznacza swe radykalne stanowisko. Szczegółowego programu, zarówno jak i Boulanger w swej odezwie, nie podaje. „Klerykalizm, czytamy w odezwie Jacquesa, prowadzi do boju wszystkich niezadowolonych i wrogów republiki, których chorążym jest Boulanger. Powrót do władzy osobistej byłby hańbą i zgubą ojczyzny. Mam nadzieję, że Paryż głosować będzie za jedynym kandydatem stronnictwa republikańskiego“.... Odezwa kończy się temi słowy: „Uchwała wasza, Paryżanie, nie będzie uchwałą niewolników. Nie po to przecież przystąpicie do urn, aby sobie wybrać pana. Niechaj raczej każdy wasz buletyn wyborczy będzie okrzykiem; „Niech żyje republika!“

Nie należy atoli łudzić się, iżby zwycięstwo Jacques'a nad Boulangerem było zapewnionem. Wybór Jacques'a znaczną większością głosów kongresu byłby dobrą wróżbą gdyby socyalistyczne grupy robotnicze nie stawiały własnych kandydatów; ale niestety — komunardzi i blanquiści nie zgodzą się na to i zapewne postawią dwóch socyalistów: Vaillant'a i Protot'a. Vaillant szczególnie, osobistość wielce popularna w robotniczych kołach paryskich, będzie poważnym rywalem Jacques'a.

Co do Boulangera szanse jego na powodzenie zwiększyły się o tyle, że rojaliści postanowili nie stawiać własnego kandydata i zachować wobec generała życzliwą neutralność, pozostawiając członkom swego stronnictwa wolność głosu: naturalna część wyborców rojalistów wstrzyma się od głosowania, ale bardzo wielu odda swe głosy Boulangerowi.

Rezultat wyborów które odbyły się niedawno w dwu departamentach francuskich, bynajmniej nie pozwala wnosić, iżby agitacya antirepublikańska miała słabnąć. Jak wiadomo, w Amiens wybrano rojalistę Montaudon'a, zaś w La Rochele — bulanżystę — Duport'a.

Jakikolwiek zresztą będzie wynik głosowania w d. 27 bm. nader pocieszająca jest ujawniona jedność republikanów. Jeźliby solidarność taka ożywiała republikanów w akcyi wyborczej podczas powszechnych wyborów ustawodawczych, zwycięstwo republiki nad cezaryzmem byłoby prawie zapewnionem.

Osobista służba wojskowa w Belgii.

Niektóre dzienniki niezależne ogłaszają ciekawy ustęp z noworocznego przemówienia króla belgijskiego, który możnaby uważać za demonstracyę tronu na korzyść wprowadzenia w Belgii osobistej służby wojskowej, tak niesympatycznej dla klerykalnej większości parlamentu belgijskiego.

Burmistrz brukselski Buls zakończył swą mowę do króla temi słowy: „Wszystkie korpusy gwardyi obywatelskiej rywalizują między sobą w okazywaniu gorliwości, z jaką pragną stać się godnemi swego powołania; żądają powiększenia swych obowiązków i doskonalszej organizacyi, aby w chwili niebezpieczeństwa mogli być skuteczną pomocą dla armii, w której obowiązek osobistej służby wojskowej połączy wszystkie klasy naszego społeczeństwa. Otóż król miał na to odpowiedzieć w obecności ministrów: „Dobrześ pan powiedział. Ja także nie mogę uwierzyć, aby Belgijczycy, którzy w 1830 r. tak walecznie wywalczyli sobie niezależność i jedność, chcieli się teraz uchylić od obowiązku osobistego bronienia ojczyzny i swych rodzin.“

Urzędowe dzienniki podają tylko tekst przemówienia burmistrza, nie przytaczając odpowiedzi króla.

Z Waszyngtonu.

Telegram biura korespondencyjnego przyniósł następującą wiadomość z Waszyngtonu:

„Senat Stanów Zjednoczonych powziął na tajnem posiedzeniu większością 49 głosów przeciw 3 — uchwałę, na mocy której rząd amerykańskich Stanów Zjednoczonych uważać będzie wszelką łączność któregokolwiek z mocarstw europejskich z budową lub kontrolą jakiegokolwiek kanału na przesmyku Daryjskim lub w Ameryce środkowej za szkodliwą uprawnionym interesom Stanów Zjednoczonych i zagrażającą ich pomyślności. Wzywa się prezydenta, aby notyfikował tę uchwałę rządom europejskim.

Uchwała ta zwraca się w chwili obecnej przeciwko przedsiębiorstwu panamskiemu, o ile rząd francuski chciałby w niem uczestniczyć. Jest ona logiczną konsekwencyą tradycyjnej zasady politycznej, której trzymają się Stany Zjednoczone, a które nie pozwala na to, aby mocarstwa europejskie wtrącały się do spraw amerykańskich: Ameryka dla Ameryki.

Kronika.

Kraków, 9 stycznia.

Echa z wystawy krajowej w Krakowie. Członkowie byłego pełnego komitetu wystawy krajowej w Krakowie od podpisanych poniżej przedsiębiorców robót, wykonywanych na placu wystawy z polecenia komitetu ściślejszego tejże wystawy, otrzymali w tych dniach następujące pismo:

„Wielmożny Panie! Jako do członka komitetu wystawy krajowej w Krakowie z r. 1887 ośmielają się zwrócić niżej podpisani z następującem przedstawieniem:

W skutek gwarancyi, uchwalonej przez pełny komitet wystawy na posiedzeniu dn. 27 marca 1887 r., podjęliśmy budowę potrzebnych i wskazanych nam przez komitet techniczny pawilonów. Roboty wykonaliśmy ściśle według kontraktu, ku zadowoleniu odbierającej je komisyi, rachunki nasze zostały sprawdzone i ostatecznie komitet wykonawczy uchwalił, iż reszta naszej należytości w kwocie złr. 16.332 ct. 18 wypłaconą nam zostanie dnia 12 grudnia 1887 r.

Minęło wszakże od tego terminu 13 miesięcy, a wypłata oczekiwana prawnie należącej się nam kwoty nie nastąpiła dotąd. To niedotrzymanie warunków umowy postawiło nas w nader krytycznem położeniu, tem więcej, że nie nastąpiło żadne porozumienie się z nami, mimo upłynionego terminu, żadne wyjaśnienie, kiedy ostatecznie wypłata nastąpi.

Wobec takiego nad wyraz przykrego dla nas stanu rzeczy, zmuszeni jesteśmy poczynić kroki o wypłatę zapracowanej przez nas kwoty, dłużej bowiem niepodobna nam oczekiwać na załatwienie tak poważnej dla nas sprawy.

Dlatego ośmielamy się zawiadomić Wielm. Pana, jako członka komitetu tejże wystawy, iż w piśmie osobnem do JW. rzeczywistych prezesów wystawy upraszamy o wypłacenie naszej należytości w przeciągu dni 20. Gdyby termin ten minął bezskutecznie, zmuszeni bylibyśmy, mimo prawdziwej przykrości, rozpocząć kroki prawne.

Tych kroków pragniemy uniknąć, pragniemy załatwić sprawę, w której imię kraju wypisane i jego najpoważniejszych obywateli, przed forum tego samego Świetnego komitetu, który urządzenie wystawy i gwarancyę uchwalał, a która to gwarancya jedynie skłoniła nas do podjęcia robót.

Prosimy Wielm. Pana, jako członka komitetu wystawy, o łaskawe przyjęcie naszej słusznej sprawy do wiadomości, w tem przekonaniu, że sprawa nasza ze strony Wielm. Pana dozna poparcia, na jakie zasługuje, o które prosimy najgoręcej przy wyrazach prawdziwego poważania“.

Kraków, dnia 7 stycznia 1889 r.

Bolesław Zieliński, Joachim Birnbaum, Szaje Rosenblum, Ignaz Willhelm.

Zakopane. Wiadomość *Dziennika Poznańskiego*, powtórzona przez *Kuryer Lwowski*, jakoby dr. Retinger zajmował się utworzeniem spółki celem kupna Zakopanego, jest jak się dowiadujemy fałszywą. Dr. Retinger nie przestał wprawdzie zajmować się tą sprawą, nie myśli jednak o zawiązywaniu spółki i zbieraniu podpisów. Natomiast grono ludzi dobrej woli zajmuje się utworzeniem spółki i we właściwym czasie ogłosi rezultaty swoich starań. Pogłoski o usiłowaniach tego grona odniesiono błędnie do osoby dra Retingera

Ks. Windischgraetz, komendant I korpusu, wyjechał wczoraj do Wiednia, powołany telegraficznie w sprawie nowego regulaminu musztry dla piechoty.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie wniosło do Rady miasta podanie o udzielenie części placu Szczepańskiego pod budowę własnego gmachu.

W sprawie telefonów od kupców i przemysłowców tutejszych otrzymujemy uwagi, któremi najzupełniej podzielają nasz pogląd, iż koszta zaprowadzenia telefonów i abonament roczny przez zarząd poczt za wysoko jak na miejscowe stosunki został obliczony. Bardzo wielu przemysłowców, kupców, adwokatów i t. d. z przyczyny wysokich kosztów jedynie zrzec się musi wygody i pożytku z zaprowadzenia telefonów. Sądzimy, iż byłoby właściwem, aby w trwającym właśnie terminie zgłoszeń, interesowani zawiadamiali pisemnie wprost od siebie zarząd poczt, iż korzystaliby z telefonów, lecz pod dostępniejszemi urządzanych warunkami. Tego rodzaju zawiadomienia dadzą zarządowi poczt możność obliczenia liczby wszystkich pragnących mieć telefony, a zrzekających się tego dla wygórowanych kosztów

Namiestnictwo zawiadomiło magistrat krakowski o darowaniu 10.000 złr. przez zarząd kolei Karola Ludwika na rzecz restauracyi kościołów w Galicyi, z wezwaniem przedłożenia próśb ze strony urzędów parafialnych w Krakowie. Dotychczas zgłosił się ks. Federowicz imieniem księży Paulinów na Skałce i ks. Boruk, jako proboszcz kościoła św. Norberta.

Z Arcybractwa Miłosierdzia. Na ostatniem miesięcznem posiedzeniu postanowiła Rada Arcybractwa Miłosierdzia zaprowadzić w rozdawnictwie posagów dla ubogich dziewcząt w ten sposób zmianę, ażeby rozdawnictwo to odbywało się nie jak dotychczas raz do roku, lecz bez przerwy przez cały rok, o ile odnośne podania wpływać będą i o ile przeznaczone na ten cel fundusze wystarczą. Posag wypłacony będzie po zbadaniu stosunków rodzinnych i majątkowych proszącej osoby zaraz po wzięciu ślubu, nie zaś, jak dotychczas praktykowano, dopiero w kilka miesięcy po ślubie, w miesiącu la-

tym następnego roku. Reforma ta jest właściwie tylko powróceniem do pierwotnego stanu rzeczy, jak się z dawnych aktów przekonano. Rada Arcybractwa miłosierdzia przyjęła zmianę proponowaną przez umyślnie w tym celu wybraną komisyę tymczasowo tytułem próby na dwa lata i wyznaczyła w osobie ks. dra J. Bukowskiego osobnego referenta do rozdawnictwa tych posagów.

Liczba inżynierów cywilnych w Krakowie zmniejszyła się w roku ubiegłym o jednego — i wynosi razem 2. Budowniczych ubyło 3, a przybyło 5, — liczba ogólna wynosi 51. Majstrów ciesielskich jest 15, przybył tylko jeden w ciągu roku. Z majstrów murarskich ubył jeden, a przybyło 5, ogółem jest 32. Cyfra kamieniarzy nie uległa zmianie i wynosi 13, tak samo i studniarzy, których jest w Krakowie ogółem 6.

P. Marcin Hallastra, oficyał dyrekcyi policyi wniósł podanie o przeniesienie w stały stan spoczynku, wysłużywszy niespełna lat 56, tj. od 12 lutego 1833 r. Do r. 1846 służył p. Hallastra jeszcze przy milicyi wolnego miasta Krakowa.

Kwesta. Tercyarze św Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek dn. 10 bm. na ulicy Wielopole i Starowiślnej.

Z teatru. Wczoraj w szczelnie zapełnionej sali teatru, co wobec trwających mrozów nie zbyt często się przytrafiało w dniach ostatnich, — wystąpił „egipski i indyjski czarnoksiężnik Ben-Ali-Bey“ Produkcye tego magika, poprzedzonego chlubnym rozgłosem z występów w Wiedniu, licznie zebranej publiczności bardzo się podobały. Sztuki Ali-Beya wykonywane są zręcznie i interesująco — sam zaś „magister“ okazuje wiele niepośledniej inteligencyi aktorskiej zarówno w ruchach, jak i wymowie, która czasem była dowcipną nawet i w dobrym tonie.

Na trzy części podzielone przedstawienie nietylko nie okazało się nużącem, lecz owszem wykonawca zjednywał sobie oklaski, za które w pierwszej części dziękował przeważnie przyjętymi się głównie. Do najbardziej ciekawych produkcyi należała „beczka djabelska“, „koza Fakira“ i „rysunek duchów“. Narysowany kredą na tablicy tańczący przy muzyce szkielet ubawił nawet starsze pokolenie widzów, jako żart karnawałowy.

Zmarli. W Radomiu zmarł w 73 roku życia Józef Kotkiewicz zasłużony pedagog.

Karnawał we Lwowie już dzisiaj zapowiada się licznemi niespodziankami dla bawiącej się publiczności i tak: odbędzie się „bal kolonii leczniczej w Rymanowie“, „bal prawników“ i najświetniej się zapowiadający „bal techników“. Bal ten, posiadający wyrobioną sławę z lat ubiegłych, odbywa się co drugi rok. Tego roku odbędzie się dnia 14 lutego w salach kasyna miejskiego. Komitet balu pod przewodnictwem radcy rządowego Sładkowskiego przygotowywa liczne niespodzianki dla uczestników. Wspomniany tylko o oryginalnym projekcie architekty Kamionobrodzkiego dekoracyi małej sali kasyna miejskiego, polegającej na przerobieniu tejże na grotę podziemną i o porządkach tańców dla pań nadzwyczaj wytwornych i wyrobu krajowego.

Urok tegorocznego balu techników podnosi jeszcze ta okoliczność, że dochód przeznaczony jest na bardzo piękny cel, a mianowicie na Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, które zamierza fundusz ten przydzielić na budowę projektowanego domu tanich i bezpłatnych pomieszkań dla niezamożnych słuchaczów politechniki.

Jubileusz. W dzisiejszym miesiącu upływa 40 lat pracy literackiej sędziwego poety Karola Brzozowskiego. Na uczczenie tej rocznicy odegraną będzie na scenie lwowskiej w piątek 11 b. m. tragedya jubilata p. t. „Malek“, a artyści przygotowują jubilatowi owacyę.

Związek szkolny polski. Z inicyatywy lwowskiej młodzieży akademickiej ma się zawiązać w naszym kraju związek szkolny polski, którego statut przedstawiono już namiestnictwu do zatwierdzenia. Działalność związku rozciąga się na całą Galicyę i W. Ks. Krakowskie, wraz z Ks. Zatorskiem i Oświecimskiem. Celem jego jest: 1) Zakładanie i wspieranie potrzebnych do rozwoju społeczeństwa i podniesienia oświaty polskich szkół ludowych, przemysłowych rolniczych i średnich w Galicyi. 2) Staranie o zakładanie potrzebnych w kraju polskich szkół niższych, średnich i wyższych przez osoby prywatne i korporacye, wydziały autonomiczne lub rząd. 3) Udzielanie stypendyów i zapomóg studentom polskim i zakładanie dla nich przy szkołach wyższych i średnich burs, zostających pod zarządem związku. 4) Zakładanie i wspieranie bibliotek szkolnych przy szkołach ludowych. 5) Zapobieganie wynaradawianiu się Polaków w Galicyi.

Z Nowego Sącza. Grono urzędników kolei państwowej w Nowym Sączu urządza w sobotę d. 26 stycznia w lokalności Towarzystwa kasynowego bal na korzyść dziatwy ubogiej służby kolejowej. Obowiązki gospodyń raczyły przyjąć panie: Marya Drewnowska, Helena Festenburg, Bronisława Jakubowska, Aleksandra Klein, Anna Kohmann, Marta Kołączkowska, Franciszka Lipińska Kamila Łopacka, Bronisława Seferowicz, Emilia Słoninka, Karolina Tichy i Filomena Wysocka. Obowiązki gospodarzy raczyli przyjąć panowie: Ferdynand br. Brunicki. Karol Cieśliński, Juliusz Friedrich, Justyn Głowacki, Władysław Kempner, Wiktor Koloswary, Jan Marynowski, dr. Włodzimierz Olszewski, Wincenty Racieski, dr. Karol Slavik, Alojzy Szklarski i Wiktor Wyszyński. Osoby, któreby dotąd jeszcze zaproszenia nie otrzymały, a życzą sobie otrzymać je, zechcą się zgłosić do naczelnika stacyi kolei państw. w Nowym Sączu.

Sir Robert Morier, obecnie ambasador angielski w Petersburgu, a równocześnie ofiara dziennikarstwa niemieckiego jest mężem wielkiej energii. Na początku swej karyery był reporterem *Timesa* i dopiero później wzbił się na wysokie stanowisko w dyplomacyi.

Zagładę gorsetom postanowiło grono elegantek paryskich, twierdząc, iż wobec modnych obecnie, fałdowanych staników, gorset nietylko nie jest absolutnie potrzebny, ale przeciwnie jeszcze przeszkadza. Paryscy fabrykanci gorsetów są naturalnie z tego powodu w rozpaczy, a jeden z nich nawet napisał w jednem z bulwarowych pism artykuł dowodzący, że Greczynki wprawdzie nie nosiły gorsetów, ale były do tego przyzwyczajone, a postać ich nie potrzebowała tej sztucznej podpory. Kobiety tegoczesne zaś tak figurę swoją do gorsetu przyzwyczaiły, że, gdy go nie noszą, kibić ich nie wydaje się bynajmniej giętką.

Ze Stowarzyszeń

Walne zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie odbyło się dnia 30 grudnia r. 1888. Liczniej, niż zwykle, zebrani członkowie, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi za rok ubiegły, zastanawiali się nad tem, jakby można większe na cele Towarzystwa zdobyć fundusze i żywsze w społeczeństwie obudzić zajęcie się instytucyą tak potrzebną i tak pożyteczną, jak jest utrzymywana staraniem Towarzystwa bursa dla ubogich uczniów lwowskich szkół średnich bez różnicy narodowości. Dlatego też Dyrekcya w sprawozdaniu swem zwraca się w końcu z prośbą o poparcie do całego społeczeństwa, a szczególnie do swoich członków i dobrodziejów bursy, ażeby i nadal popierali sprawy Towarzystwa, przedewszystkiem przez pozyskanie nowych członków, bo w ten jedynie sposób będzie bursa mogła należycie się rozwijać i dobru publicznemu prawdziwie się przysłużyć. Nowych członków wpisuje i wszystkie datki nawet najmniejsze, w gotówce przyjmuje dyrekcya Tow. we Lwowie przy ul. Skarbkowskiej l. 39 za pośrednictwem skarbnika Tow., prof. Jana Biczaya, w książkach zaś i wiktuałach w bursie przy ulicy Piekarskiej l. 21.

Ze sprawozdania za rok ubiegły wyjmujemy następujące daty: Umieszczonych było w bursie 27 uczniów, z tych 4 zupełnie bezpłatnie, reszta za małą opłatą miesięczną (od 5 do 15 złr.) Z tych uczęszczało do gimnazyum 21. do szkoły realnej 4, do seminaryum nauczycielskiego 1, a do szkoły ćwiczeń w seminaryum 1. Obrządku rz. kat było 14, ob. gr. kat 13. Pomiędzy temi było synów nauczycieli ludowych 17. Wszyscy otrzymali postęp dobry. Ogólny przychód w gotówce wynosił 4.009 złr. 42 ct., rozchód 3.452 złr. 89 ct. pozostała reszta na rok bieżący 556 złr. 53.

Lekarzem domowym bursy był w tym roku dr. Mieczysław Smitowski, który z wielką troskliwością i zupełnie bezinteresownie czuwał nad zdrowiem wychowanków. Walne zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło nietylko podziękować mu za to, lecz (w myśl statutu) zamianować go także protektorem bursy.

Do dyrekcyi na r. 1889 wybrani zostali pp. Apolinary Stokowski, jako przewodniczący; Antoni Łuczkiewicz, jako jego zastępca; Jan Biczay, prof. semin. naucz., jako skarbnik; Ludwik Dziedzicki, dyr. semin. naucz; Fr. Hoszowski, prof. gimn.; Józef Kerekjarto, insp. okręg. szkol.; Fr. Próchnicki, prof. gimn., jako sekretarz; dr Czesław Rodecki, dyr. szk. realnej; dr. Al. Rogalski, adw. kraj.; dr. Zygmunt Samolewicz, dyr. gimn; Michał Służewski prof. gimn., jako dyrektor bursy; Fr. Szpetmański, dyr. szkoły im. Piramowicza.

— Ropczyce. (Oddziałowe zgromadzenie oficyalistów prywatnych). W dniu 16 grudnia ożywiła się nasza mieścina; bowiem centralny zarząd Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych zwołał nadzwyczajne zebranie i na takowe wydelegował dyrektora administracyjnego biura p. Romualda Makarewicza ze Lwowa.

Zjazd był, jak na nasz powiat, bardzo liczny; ciepłe przemówienie p. delegata podziałało niezwykle skutecznie; albowiem nietylko wpisało się wielu nowych członków, ale i zaległości pospłacano; a i na fundusz stypendyjny dla sierot (córek) po członkach imienia Stefana hr. Zamoyskiego wpłynęła kwota 100 złr.

Towarzystwo to, zaiste najpoważniejsze w rzędzie instytucyj humanitarnych, zasługuje, aby niem szeroki ogół zainteresował się.

Na zgromadzeniu w Ropczycach stanowczo domagano się, aby, skoro Towarzystwo już rozszerzyło swój zakres działania na lekarzy, weterynarzy, budowniczych, inżynierów, także przyjmowało na członków kobiety, zajmujące stanowiska, a pragnące zabezpieczyć się na wypadek nieudolności do pracy.

Przy dobrej woli dałoby się zaiste w tym kierunku wiele zdziałać i gorąco tę sprawę zalecamy delegatom do Rady nadzorczej Towarzystwa; bo wkładki i nieudolność do pracy stawiają nas wszystkich na równi — choć charakter służbowy nasz — różny.

Cel Towarzystwa jest piękny i zasługuje na poparcie.

Z Ropczyc odjechał p. Makarewicz na zgromadzenia do Krosna, Brzeżan i Kołomyi, a jak słychać, wszędzie działał pomyślnie dla Towarzystwa

Dział ekonomiczny.

Nierogacizna galicyjska. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie, w którem nakazuje, że nierogacizna z Galicyi tylko kolejami żelaznemi i jedynie do Wiednia i Wiener-Neustadu może być przewożoną. Inny sposób transportowania wzbroniony. Nierogacizna oddana do transportu koleją od chwili władowania na wagony podlega przez ośm dni osobnemu dozorowi sanitarnemu. Tak w Wiedniu jak w Wiener-Neustadzie należy transporty nierogacizny galicyjskiej trzymać oddzielnie od innych. Odstawienie nierogacizny przed upływem ośmiodniowej kwarantanny jest dozwolonem tylko pod warunkiem, jeżeli te zwierzęta przeznaczone są na rzeź bezzwłoczną pod dozorem weterynarsko-policyjnym w obrębie Wiednia lub Wiener Neustadu. Rozporządzenie obowiązuje już teraz.

Węgierskie ministerstwo handlu i rolnictwa zabroniło zupełnie przywozu żywych świń z Galicyi do Węgier oraz przewozu przez kraje węgierskie z obawy przed zawleczeniem zarazy pyskowej i racicowej.

Przystań w Nadbrzeziu. W koncesyi na kolej lokalną z Dembicy do Nadbrzezia kolej Karola Ludwika otrzymała prawo urządzenia przystani na Wiśle pod Nadbrzeziem. Przeszłego lata ukończono studya nad miejscowemi stosunkami rzeczowemi, a teraz kolej Karola Ludwika przedłożyła ministerstwu handlu projekt takiej przystani, której wybudowanie kosztować ma 150.000 złr. Do owej projektowanej przystani tor kolejowy ma być doprowadzony, zbadanie komisyjne tego szlaku ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu. Owa przystań ma być jednym ze stycznych punktów handlowych z Rosyą na wzór Granicy, Brodów i Podwołoczysk.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 22 do 29 grudnia

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 23·00—30·00, galicyjskie surowe 20·00—26·00, czesane 28·00—36·00. Usposobienie spokojne

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1888 135·—150·, podmiejski 135—150 wiejski 90 do 120.

Olej lniany. Za 100 kilo austryackiego 32·50 do 33·00, angielskiego 31·00 do 31·50

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 38·50 do 39·50, na wrzesień - grudzień 37·00 do 37·00. Usposobienie spokojne

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 60·00—61·00 Usposobienie spokojne.

Łój Za 100 kilog I sorty 33·50—34·50

Rzepak za 100 kilogr. 15·50 do 16·50; na jesień banacki 00·00—00·00.

Konicz 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 68 do 72.

Lucerna I sorty za 100 klgr. francuska 100·00 do 105·00 węgierska 80·00—90·00 złr. czeska biała 50·00—65·00

Nafta. Za 100 kilogr gotowa, galicyjska 19·75 do 20·00, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 7·85 do 7·75 amerykańska 21·75—22·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu nieopodatkowany, kontyngentowany 17·00 do 17·25; rektyfikowany 90 prc. i wyżej wraz z podatkiem 54.00—55·00.

Telegramy „Nowej Reformy.“

Lwów, 9 stycznia. (Posiedzenie sejmowe.) Komisarz rządowy p. Łoziński zawiadamia, że rząd wnosi projekt ustawy gminnej dla miast i ustawy o licencyonowaniu ogierów. Oba projekta odesłano zaraz do właściwych komisyj.

P. Wolański żąda w osobnym wniosku powiększenia komisyi propinacyjnej o 5 członków. Przeciwko temu wnioskowi przemawiają pp. Męciński i Romanowicz. Wniosek upada.

Z kolei przystąpiono do załatwienia spraw porządku dziennego. — Po załatwieniu pierwszego czytania odesłano je do właściwych komisyj.

Przy sprawozdaniu komisyi budżetowej o fundacyi Skarbowskiej podnosi p. Romanowicz liczne nieprawidłowości zakładu drohowyzkiego; wykazuje, że przyjmują tam dzieci za opłatą, a ludzi młodych jako starców, że dają wysokie zapomogi eksternistom, że wypuszczają z zakładu chłopców przed ukończeniem nauki. Mowca wprawdzie nie stawia wniosku, ale zwraca uwagę Wydziału krajowego na te nieprawidłowości. Wnioski komisyi przyjęto.

Następnie uchwalono wniosek komisyi administracyjnej o domach pracy przymusowej.

W sprawie bankowej rozpoczyna się obszerniejsza dyskusya. P. Koziebrodzki w dłuższej mowie krytykuje bank. Po nim zabiera głos p. Struszkiewicz. Godz. kwadrans na 2, posiedzenie trwa dalej.

Następujące jutro.

Wiedeń, 9 stycznia. Wiadomości, jakie tu nadeszły z Berlina, potwierdzają doniesienie o ponownem rozpoczęciu rokowań między Austro-Węgrami i Rumunią w celu zawarcia traktatu handlowego.

Wiedeń, 9 stycznia. Oficerowie niektórych pułków, które tu stoją załogą, zaprosili bawiącą tu rosyjską deputacyę pułku grenadyerskiego gwardyi na ucztę w koszarach.

Wiedeń, 9 stycznia. Wybuchła częściowa zmowa tokarzy wyrobów z perłowej macicy.

Budapeszt, 9 stycznia. We wszystkich miastach na Węgrzech rozpoczęła się agitacya w celu zebrania podpisów na protest przeciw ostatniemu rozporządzeniu ministra oświaty Czaky'ego o rozszerzeniu nauki języka niemieckiego.

Budapeszt, 9 stycznia. Skutkiem coraz więcej wzmagającej się opozycyi przeciw ustawie wojskowej i przeciw językowemu rozporządzeniu ministra Czaky'ego zachwiało się stanowisko gabinetu Tiszy.

Budapeszt, 9 stycznia. Rozprawy na wczorajszej konferencyi sejmowego klubu liberalnego nad ustawą wojskową były bardzo ożywione. Horvath domagał się większego uwzględnienia dualizmu w armii i objawił życzenie, aby język węgierski został uznany za język państwowy i aby głosowanie nad § 14 o kontyngencie rekrutów było nie postawione jako kwestya partyjna. Tisza oświadczył, że cały gabinet, w razie odrzucenia ustawy przez Sejm, będzie musiał zastosować się do praktyki konstytucyjnej. Umiarkowana opozycya uchwaliła głosować przeciwko przejściu do rozprawy szczegółowej nad ustawą wojskową; skrajna lewica postanowiła głosować za odrzuceniem ustawy.

Budapeszt, 9 stycznia. Barosz przedłożył Sejmowi wniosek objęcia w zarząd ruchu pierwszej kolei węgiersko galicyjskiej.

Budapeszt, 9 stycznia. Wybuchła tutaj zmowa rymarzy i kaleciarzy.

Berlin, 9 stycznia. *Reichsanzeiger* ogłasza pismo uniewinniające Moriera, które na zlecenie cesarzowej Augusty wystosował radca gabinetu cesarzowej Knesebeck do radcy tajnego Rottenburga, w tym celu, aby zdał z tego raport kanclerzowi.

Berlin, 9 stycznia. Oczekują dzisiaj przybycia kanclerza który ma osobiście bronić przedłożenia w sprawach kolonialnych.

Petersburg, 9 stycznia. Zdrowie cara i carowej od katastrofy pod Borkami jest bardzo nadwyrężone. Lekarze doradzają najrychlejszy wyjazd na południe.

Petersburg, 9 stycznia. Dymisya ministra Tołstoja uchodzi za rzecz pewną. Następcą jego ma być senator Manasein.

Dotychczasowy poseł rosyjski przy dworze włoskim br. Uexkuell będzie odwołany. W jego miejsce ma przyjść Vlangali.

Na następcę Jomini'ego przeznaczony jest Onon, dotąd sekretarz posła rosyjskiego w Konstantynopolu.

Paryż, 9 stycznia. Krąży tu pogłoska o ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Gobleta.

Paryż, 9 stycznia. W Izbie poselskiej odbył się trzykrotnie wybór na prezydenta. Przy trzeciem wybieraniu Méline, który dotąd był prezydentem, otrzymał 253 głosów, Audrieux 149.

Paryż, 9 stycznia. Dochód z podatków za rok 1888 wykazuje w porównaniu z rokiem poprzednim wzrost w kwocie 77 mil. franków.

Rzym, 9 stycznia. *Aj. Stefani'ego* zaprzecza doniesieniom o zamiarze rządu włoskiego co do zaciągnięcia pożyczki.

Belgrad, 9 stycznia. Królowi Milanowi złożyli wszyscy reprezentanci obcych państw powinszowania z powodu dokonania zmiany konstytucyi.

Bukareszt, 9 stycznia. Następca tronu rumuńskiego ks. Ferdynand Hohenzollern przesiedlił się do Bukaresztu i ma się ożenić z córką księcia Walii.

Madryt, 9 stycznia. Na małych schodach pałacu królewskiego, przeznaczonych dla służby, wybuchła podłożona petarda. Sprawca nieodkryty.

Wiedeń, 9 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 101·95 węgierska papierowa 93·60; akcye kolei Karola Ludwika 207·50; ruble 125·50.

Pszenica 8·12. Żyto 6·27.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 9 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	747·7 mm	745,7 mm	744,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—14°,0	—8°,6	—4°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	S 1	S 1	SE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88%	91%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	4	10	10

Uwagi: Barometr dalej wolno opada przy lekkich południowo-wschodnich wiatrach. Niebo będzie nadal przeważnie pochmurne, mróz lżejszy, skłonność do lekkich opadów.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 stycznia 1889.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	25
Zjednoczony dług w srebrze	82	90
Austryacka renta złota	111	50
5% austryacka renta (marcowa)	97	85
Akcye banku austro-węgierskiego	883	—
Akcye kredytowe	310	75
Londyn	121	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	55½
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	27½

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Dr. Juliusz Bandrowski
lekarz-dentysta
ukończywszy w Berlinie specyalne studya zamieszkał w Krakowie w **Rynku głównym Nr. 7, tuż obok Szarej kamienicy.**
Ordynuje codziennie od godz. 10 do 1 przedpołudniem i od 3 do 6 popołudniu.
Wszystkie operacye na żądanie bezboleśnie.
(1539 35-?)

NADESŁANE.

Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety
„czyszczące krew“, wypróbowany przez znakomitych lekarzy polecony środek na zatwardzenie. 1 pudełko zawierające 15 pigułek 15 ct.; zwitek ze 120 pigułkami 1 złr. w. a. Należy się pilnie strzedz naśladownictw. Na pudełkach z prawdziwemi pigułkami znajduje się nasza zaprotokołowana marka z czerwonym napisem: „Heilig. Leopold“ i nasza firma: **„Apotheke „Zum Heiligen Leopold“** w Wiedniu róg Spigelgasse i Plankengasse. W Krakowie skład w aptekach pp. **Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego, Stockmara, i Józefa Trauczyńskiego.**
(1927 19-24)

NADESŁANE

Ciągnienie 15 stycznia 1889 r.
Główna wygrana
50.000 złr.
4% Losy
węgierskiego Banku hipotecznego
sprzedaje po kursie dziennym
Kantor wymiany
filii Banku hipotecznego
w Krakowie.
Rynek l. 30, dom JW. hr. Wodzickiego

Kraków, dnia 9/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	125 25	126
Marki niemieckie za 100 mar.	58 80	59 40
20-to frankówka złota	9 50	9 58
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	93 40	94 60
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 25	95 25
5% Obligi komunalne I Emis.	100 10	101 10
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95 20	96 50
4% „ „ „ „ II Em.	92 —	93 50
4½% „ „ „ „	97 30	98 20
5% „ „ „ „	101 50	102 30
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible] —	101 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	102 —	104 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 8/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	89 4	91 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 8/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	85 65
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	94 25
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	93 75
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 8/1.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 25	82 46
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 95	83 15
4% „ „ złota „ „ 100	111 45	111 65
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 95	98 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 50	135 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	14[illegible]	140 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	144 4[illegible]	146 80
„ „ 1864 bez % całe „ 100	172 70	173 10
„ „ 1864 bez % pół „ 100	172 50	73

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 80	101 80
5% „ papierowa „ „ 100	98 40	93 6
5% Obl. w. Ostb. z 1876 wzł. ab 10% esc. 100	116 7	116 30
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	130 —	131 —
„ „ „ 50 „ „ 100	129 —	130 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126 —	127

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 70	104 4[illegible]
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	103 —	103 75
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 25	104 75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104	104 75

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	121 60	122 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 75
3% Galbaka obl. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 30	33 70
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 10	22 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 50	95 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr „ „ 100	103 —	103 50
5% „ „ 40-letnie „ „ 100	99 30	100 20
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 50	104 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	92	96 80
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	97 —	97 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 90	102 10
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 75	104 8
4% „ „ „ „ 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 40	99 90
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 40	100 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 50	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 70	82 20
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 60	89 20
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	122 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	98 60	99 25
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 50	144 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 20	99 80
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 25	99 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	7 90	8 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181 —	181 50
Klary „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	12[illegible] —	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	24 50	24 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	62 30	63 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	19 20	19 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 40	12 70
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 20	21 70
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	143 —	148
4% „ „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	118 50	118 76
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	103 75	104 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	310 [illegible]	310 0
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	313 75	314 25
30·—	Laenderbank „ 200 „	225 [illegible]	225 25
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	88[illegible]	—
12·—	Unionbank „ 100 „	2[illegible]	[illegible] 90
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	283 —	287

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	191 75	192 25
117·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	[illegible]	[illegible] 7 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	2[illegible]7 —	207 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	219 25	219 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	[illegible] 50	148 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	[illegible]	[illegible] 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	188 [illegible]	[illegible]
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	[illegible]	260 80
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	10[illegible]	103 50
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	39[illegible]	394 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 68	5 70
20-to Frankówki „ „	9 55	[illegible] 64
20-to Markówki „ „	11 [illegible]	[illegible] 83
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 90	9 92
Funty szterlingi „ „	12 07	12 12
Banknoty włoskie „ „	47 45	47 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	125 25	125 50

JAKÓB HOCHSTIM, Kantor wymiany w Krakowie, Rynek gł. linia A—B, kupuje i sprzedaje krajowe i zagraniczne papiery, akcye, listy zastawne, losy, monety po najprzystępniejszych cenach. Wymienia wylos. papiery, kupony. Dostarcza nowe arkusze kuponowe. Zlecenia uskutecznia odwrotną poc

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Jaśle podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że rachunki powiatowe za rok 1888, oraz projekt budżetu na rok 1889 są złożone w kancelaryi Wydziału do przejrzenia w godzinach urzędowych. 108 1 2

Tanie a dobre
Wina szampańskie
tudzież 109 1 10
Cognac mousseuse
w składzie
K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Zawiadamiam

wszystkich P. T. Członków Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, nabywających dotąd akcye Tow. od Dra Józefa Riedmüllera, a życzący sobie zatrzymać te same numera na rok 1889, że mogą takowe odbierać w handlu podpisanego przy ulicy Brackiej, L. 5. 111 1 3

Kasper Molęcki.

Odznaczone dyplomem na wielkiej międzynarodowej wystawie w Brukseli 1888

dla

Mężczyzn

wynalazek sensacyjny!

C. k. uprz. elektro-metaliczna płyta Dra Borsodi'ego, wypróbowana i odznaczona, usuwa osłabienie, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie płyty tej na ciele, wystarcza do osiągnięcia skutku. 107 1 0

Cena: I klasy 55 złr., II klasy 40 złr., III klasy 30 złr.

Atelier für k. k. pr. elektro-metalische Platten (Patent Dr. Borsodi)
Wien, II., Nestroygasse, 6.
Szczegółowe broszury za nadsyłką 50 ct.

Posada maszynisty

od 1 lutego b. r. jest u nas do obsadzenia. Pożądanem jest obok świadomości do prowadzenia parowej maszyny, także i do kierowania aparatami przy fabrykacyi wód gazowych.
110 1 3 **K. Rząca i Chmurski.**

Na Karnawał.

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19,
poleca wielki wybór
kwiatów paryskich
do ubierania sukien balowych, pióra strusie, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.
Suknie balowe wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.
Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze. 7 3 18
Modele paryskie.



Montenegra

Wielka Menażerya.

Codziennie
Dwa Wielkie Przedstawienia tresury
połączone
z karmieniem wszyst. drapież. zwierząt o 4 popołudniu i o 7 wieczór.
do zwiedzenia której uprzejmie zaprasza, zostając z szacunkiem 86 2 0
Edward Montenegro.

Kalosze

rosyjskie, najnowszych fasonów,
w wielkim wyborze.
Bieliznę wełnianą
systemu Dra G. Jaegera
po bardzo niskich cenach
polecają 1957 17 20
Bracia Bilewscy
dawniej J. Czynciel syn
Kraków, Rynek, L. 4.

Obrazki świętych

w największym wyborze, z najpierwszych fabryk,
po umiarkowanych cenach
poleca handel
H. Kretschmer
w Krakowie 2242 11 12
przy ulicy Mikołajskiej, L. 8.

AUG. TSCHINKEL SYNOWIE

c. k. dostawcy nadworni,
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld. Lobositz i Lublana,
polecają
TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ.
Pudełko 1/5 kilo.

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

Prawnie zastrzeżone.
Również **kawę figową i sułtańską.**
Najlepsze czekolady,
uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.
Cacao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty i t. p. 2163 15 50
Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych itp.

L. 25.792.

OGŁOSZENIE.

W Krakowie i poblizkiej okolicy urządzoną zostanie przez c. k. Zarząd poczt i telegrafów w pierwszej połowie 1889 r

ZAKŁAD TELEFONOW

obejmujący stacyę centralną w biurze rządowego telegrafu i stacye udział biorących abonentów, połączone ze stacyą centralną liniami telefonicznemi.

Stacya centralna pośredniczy przez połączenie linij w rozmowach pojedynczych abonentów między sobą, odbiera telefonicznie telegramy i inne wiadomości listownie lub posłańcem dalej wysłać się mające (fonogramy), przesyła telefonicznie nadeszłe telegramy lub listy itp.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia co do użytku telefonów, jakoteż co do warunków udziału poda c. k. urząd poczty i telegrafu w Krakowie.

Zaprasza się niniejszem wszystkie P. T. strony interesowane, chcące wziąść udział w rzeczonym zakładzie, ażeby zgłoszenia swe wniosły pisemnie do podpisanej Dyrekcyi wprost lub za pośrednictwem c. k. urzędu poczty i tefegrafu krakowskiego, ewentualnie Swietnego Magistratu miasta, w jak najkrótszym czasie, o ile można w pierwszych dniach stycznia 1889 roku.

We Lwowie, 18 grudnia 1888 roku.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
34 3 3 *Schiffner.*

!Jeszcze nie bywało!

1 **surdut zimowy, watowany, dla robotników**	złr. 3.—
1 **spodnie zimowe**	złr. 1.70
1 **całe ubranie dla chłopca** od 3 do 8 lat	złr. 2.90
1 **dobre, modne, wełniane, spodnie zimowe**	złr. 3.80
1 **paleto zimowe,** sukienne, wat., stębn., z przed. kołnierzem aksamit.	złr. 6.50
1 **paleto z prawdziwego styryjskiego pakłaku**	złr. 6.—
1 **eleg. szlafrok,** we wszystkich kolorach	złr. 5.50

przesyła za zaliczką 51 2 12

Józef Grotte & Co.,
Wien, I., Franz-Josefs-Quai, 41.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) 4/4 i 4/5 śląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 6/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

2104 2 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Ustawa drogowa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z dnia 8 sierpnia 1886 (Dz. u. kr. Nr. 15 ex 1867),
z Nowellą
z d. 7 lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39 ex 1885), jest do nabycia po cenie **50 cent.**
w drukarni A. Koziańskiego w Krakowie ulica Szewska, L. 21. 63 3 5

OBRAZKI Świętych
w największym wyborze
i najtaniej
jak również
wszelkie inne
artykuły dewocyjne
poleca
Andrzej Schultz
w Krakowie
Rynek główny, L. 32.
Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. 2275 14 15

Wina butelkowe

królew.  węgier.

centralnej 2172 14 30
KRAJOWEJ PIWNICY
są do nabycia w sklepach pp.
Stan. Feintucha w Krakowie.
J. Janigi „
J. Miki „
J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie.
T. Scharfa w Tarnowie.
E. Witkowski w Przemyślu.

PIWO

w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica św. Jana, 5.
2058 8 0

Zniżenie cen.

Kąpiele ciepłe i zimne,
łaźnia parowa i ziołowa,
tusze rozmaite i baseny,
z największym komfortem urządzone na wzór podobnych zakładów europejskich i z największą czystością utrzymywane tylko
w Hotelu Krakowskim
przy plantach.
Najdawniejsze, najbardziej renomowane kąpiele w Krakowie.
Kąpiele mineralne na żądanie.
Kuracya Masażem.

Ceny zniżone od Nowego Roku.

Bilety abonamentowe dla Szan. Gości wydają się pod nader korzystnemi warunkami. — Dla pp. Oficerów i uczącej się młodzieży ceny zniżone 2304 7 12

W wielkim wyborze i najtaniej.

Łyżwy

systemów angielskich i amerykańskich.

„Halifax" z doskon. stali	para złr.	2.20
„ teżsame polerow	„ „	3.50
„ „ niklowane	„ „	5.—
„Mercur" stal, do przykręc.	„ „	3.50
„Rink-Skates" t. z. „Drezdenki" nikl. złr. 9, poler.	„ „	7.—
„Jackson-Haines"	„ „ „	4.—
Żelazne z paskami na przodzie, zaś z tyłu śrubą przykręcane	„	1.—

Części składowe do łyżew, klucze do przykręcania, oraz paski z doskonałej skóry
poleca handel pod firmą 36 3 8
ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie, Rynek, 32.

Doniesienie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że od **stycznia 1889 roku** objąłem

Restauracyę na stacyi kolei państwowej w Suchy.

Dziękując za dotychczasowe względy, okazywane mi w Krakowie, polecam się Szanownej P. T. Publiczności zapewniając, że i nadal staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Szan. PP. Podróżujących w zupełności zadosyć uczynić.

Z szacunkiem
2 5 30 *Ferdynand Turliński.*

Proszę żądać wyraźnie **Prof. Dra**
Kemmericha

Ekstrakt mięsny

(Towarzystwo akcyjne Santa Elena, Południowa Ameryka),
aby się przekonać, że tenże **w smaku i wydatności wszystkie inne przewyższa.**
Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i delikatesów. 2293 9 30

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 2142 41 0
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową"
Leona Rosnera w Krakowie.

Albert i Józefa Ekerowie

udzielają **lekcyj tańców salonowych, solowych, Lanciera, Mennetta** itp. w swojem mieszkaniu, w domach prywatnych i Zakładach naukowych.
Mieszka przy ulicy Floryańskiej, L. 57, dom narożny przy bramie Floryańskiej, wejście od ulicy Pijarskiej. 2302 6 6

Zginął kulczyk

złoty z rautami, w przechodzie od ul. Łobzowskiej plantami do ulicy Szpitalnej — Uczciwy znalazca raczy takowy zwrócić do Administracyi „N. Reformy" **za dobrem wynagrodzeniem.** 99 2 3

Kundmachungen

von **Gemeinde- und Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen** etc., sowie alle behördlichen Anzeigen,
Edicte, Feilbitungen,
Verlassenschafts-Anzeigen
Aufrufe
werden **auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung** besorgt und liefert **vorschriftsmässige Belegeblätter**
RUDOLF MOSSE
Annoncen-Expedition
Wien, I. Seilerstätte, Nr. 2.

Woda naturalna

ZE ZDROJU GIZELI
(Z Woryczowa)
najodpowiedniejszy orzeźwiający napój tak sam, jak z winem lub sokami owocowemi. Używany również jako woda lecznicza w cierpieniach
żołądka, krtani, płuc i pęcherza.
Cena 1/2 litr. butelki 13 cent.
„ 1/1 „ „ 15 cent.
Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. 2052 7 0
Skład główny i częściowy w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych [illegible] lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sp[illegible] wiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać ja[illegible] środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub [illegible] ący przeczyszczenie. Metoda użycia w [illegible] języku. Wymagać należy, aby pigułki C[auvain] najdowały się we flakonikach włożonych [illegible] pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce [illegible] się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana **Dehant,** rue **Faub St. Denis, 14.**
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, [illegible] Trąbczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p Golichowskiego. 278 50 0

Wdowiec

młody, pragnie zawiązać korespondencyę z osobą inteligentną, **panną** lub **wdową,** w wieku do 25 lat. Fotografia pożądana — Dyskrecya pod słowem honoru. Adresować: **Cierpliwy 100** poste restante **Lutowiska.** 35

Pomieszkanie

na I piętrze, składające się z czterech pokoi, nyży, przedpokoju i kuchni, od **1 kwietnia b. r. w domu pod L. 9, przy ul. Jagiellońskiej, do wynajęcia.** 24 3 3
Bliższa wiadomość u stróża.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!
Cierpiącym na **podagrę** i **reumatyzm** poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

DAMY

życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek,** Hebamme' **Wien,** I., Grünaugergasse, Nro 10, II Stock. 2111 11 0

Osoba młoda

inteligentna, poszukuje umieszczenia jako bona, towarzyszka, lub zarządczyni domu.
Zgłoszenia pod adresem: **Posada 300** poste restante **Nowy Sącz.** 82 2 3

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem
jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 919 82 0
Cena 60 centów.
Dostać można we wszystkich aptekach.

SKLEP

przy jednej z ruchliwszych ulic miasta, jest wraz z urządzeniem, dwoma pokojami i piwnicą, lub bez tychże, **do wynajęcia.** 85 2 3
Także potrzebna
Panna do sklepu.
Zamiejscowa ma pierwszeństwo.
Adres w Admin „N. Reformy".

Do sprzedania.

Chemia hr. Chodkiewicza. Tomów 7.
Dzieła Kluka. Tomów 9.
Początki chemii Śniadeckiego. Tomów 2.
Farmacya Celińskiego. Tomów 2.
Jundził, opisanie roślin. Tom 1.
Pamiętniki Farmaceuty. Tom 1.
Dykcyonarz francuski technologiczny, z rycinami. Tomów 22. 2293 3 3
Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy".

C. k. patentowana „Pasta piękności Serajewa"

pierwsza w swoim rodzaju i nikomu dotąd nieznana, wynalazku **Dra Nuredin Beja,** tureckiego lekarza, której z przyczyny zbyt podeszłego wieku i chorowitości sam wyrabiać nie mogę, a zatem poszukuję uczciwego spólnika lub spólniczki z paru tysiącami złr., abyśmy tę wspólnie w fabryce, umyślnie na to urządzonej, wyrabiali.

W skład tej pasty nie wchodzą żadne cząstki metaliczne, ani inne chemiczne żrące i palące skórę, a tem samem niszczące naturalną jej świeżość, ona to jest jedyny, która niezawodnie utrzymuje piękność, młodzieńczość, jędrność, świeżość, wrodzoną cerę skóry, ochraniając ją od zmarszczek do najpóźniejszego wieku.

Od czasu, jakem się podał o patent na tę pastę, zacząłem ją wyrabiać, a ztąd znaną jest ona nawet i w wielu najwyższych rodzinach naszego kraju — na dowód prawdy dołączam niektóre dosłowne odpisy uznania dobroci pasty mego wyrobu przez niektóre wysokie panie dygnitarki kraju naszego jako:

1. Szanowny Panie!

Używam pasty piękności pańskiego wyrobu; zdaje mi się doskonała i bardzo przyjemna w użyciu. Proszę o przysłanie mi tejże 5 słoików. Mam zamiar doradzać moim przyjaciołkom i znajomym, aby tę pastę pańską kupowały.
Hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka.

2. Wielmożny Panie!

Zechce pan wydać dla mnie 6 słoików jego prawdziwie cudownej pasty, na którą pieniądze posyłam. *Hr. L. Rembelińska.*

3 Wielmożny Panie!

Jego pasta piękności jest rzeczywiście zadziwiająco doskonała; proszę o 10 słoików tejże doręczyć oddawcy niniejszego listu, a ten mnie ją dostarczy.
Hr. Marcela Skórzewska.

Innych tym podobnych zawezwań mam bardzo wiele. 2235 4 0

Cena jednego słoika 50 centów, 1 złr., 1 złr. 50 centów i 2 złr.

„Pasty piękności" gotowej dostać można **we Lwowie przy ulicy Długosza, L. 33,** (dawna Kurnicka), u właściciela c. k. patentu **S. G. Kotwicza.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyjewski